

# Garlicka, Aleksandra

---

## Czasopisma filareckie 1909-1914 : część I-"Promień"

---

Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego 9/1, 57-75

---

1970

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ALEKSANDRA GARLICKA

CZASOPISMA FILARECKIE 1909—1914  
CZĘŚĆ I — „PROMIEN”

W 1909 r. w politycznym ruchu młodzieży akademickiej i uczniowskiej istotną rolę odgrywały dwa kierunki ideowe: tzw. „narodowy” i „postępowy”. Dysponowały one różnoimiennymi stowarzyszeniami. Podział taki przebiegał przez wszystkie polskie skupiska młodzieżowe, zarówno w kraju, jak i na emigracji.

Kierunek „narodowy” był silniejszy organizacyjnie i liczebnie. „Postępowy” fascynował światoburczym programem. Pozornie samodzielne oba te prądy związane były ideologicznie i personalnie z partiami politycznymi. Młodzież narodowa podporządkowana była Lidze Narodowej. W Związku Polskiej Młodzieży Postępowej ugruntowane wpływy miały Polska Partia Socjalistyczna — Lewica, oraz Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy. Pozostawało więc wolne pole dla koncepcji łączącej walory obu kierunków\*.

Strajk szkolny i akademicki, a potem bojkot średnich i wyższych szkół rządowych w Królestwie Polskim poruszył znaczne masy uczącej się młodzieży. W 1909 r. studencka emigracja z Królestwa na uniwersytetach galicyjskich, rosyjskich i w Europie zachodniej liczyła ok. 8500 osób. W latach następnych pomimo otwarcia uniwersytetu w Warszawie i licznych „wyższych kursów” prywatnych o profilu zawodowym, zastępujących szkolnictwo wyższe, liczby te nie malały. Wychodziła fala była najbardziej żywotna politycznie. Była też nosicielką idei bojkotu. Wyznawcy bojkotu szkolnego skłaniali się na ogół ku myśli niepodległościowej.

PPS-Fracja Rewolucyjna była jedyną partią, która pilnie obserwowała obrady bojkotowego zjazdu młodzieży w Zakopanem w lipcu 1909 r.

---

\* Stosunek poszczególnych partii politycznych do sprawy bojkotu szkolnego oraz znaczenie jego w dziejach ruchu młodzieżowego omawiam szerzej w artykule pt. *Niepodległość Polski w programach organizacji młodzieżowych przed I wojną światową*, „Pokolenia”, 1968, nr 4, s. 7—14.

Tytus Filipowicz, członek Centralnego Komitetu Robotniczego, snuł z Warszawy prognozy co do możliwości utrzymania bojkotu i wyników zjazdu<sup>1</sup>. Aleksander Ringman, członek PPS-Frakcji i ZWC, zarazem student lwowskiej Politechniki, pilnował we Lwowie składu tamtejszej delegacji na zjazd<sup>2</sup>. Podczas zjazdu Witold Jodko był w Zakopanem. Na sali obrad zasiedli pisarze: Gustaw Daniłowski i Wacław Sieroszewski<sup>3</sup>.

Hasła PPS-Frakcji padały na podatny grunt. Ich szerzeniu sprzyjała możliwość nadejścia wojennej zawieruchy, której perspektywy zarysowały się w wyniku kryzysu bośniackiego w 1908 r.

Sprawa własnej organizacji młodzieżowej pozostawała w centrum uwagi PPS-Frakcji. Na I Radzie Partyjnej w grudniu 1909 r. Witold Jodko składał sprawozdanie z dotychczasowej pracy wśród młodzieży i referował plany na najbliższą przyszłość. Rada wydała w tej sprawie poufny okólnik rozesłany do wszystkich sekcji zagranicznych, zalecający m. in. „[...] wywieranie maksimum wpływów przede wszystkim na tę część młodzieży, która nie przeżyła osobiście wypadków lat 1904—1906 [...], dążyć do stworzenia wśród młodzieży nowych ośrodków krystalizacyjnych, rozbijając tradycyjne, a dziś już anachroniczne szablony ugrupowań tzw. postępowych i narodowych”<sup>4</sup>.

W Leodium wiosną 1909 r. na bazie tamtejszej sekcji PPS-Frakcji i oddziału ZWC zawiązało się kilkuosobowe stowarzyszenie o nazwie Filarecja<sup>5</sup>. Zapoczątkowało ono ruch tzw. filarecki, grupujący młodzież, która określała się jako „postępowo-niepodległościowa”. W końcu maja 1909 lwowski Promień, związany przedtem z Polską Partią Socjal-Demokratyczną Galicji i Śląska, przyjął nową deklarację ideową i oddał się pod opiekę PPS-Frakcji. Jesienią tegoż roku zawiązała się w Brukseli organizacja filarecka o nazwie Stowarzyszenie im. Joachima Lelewela. Należeli do niej debiutujący wówczas pisarze: Juliusz Kaden-Bandrowski

<sup>1</sup> List Tytusa Filipowicza do Wydziału Zagranicznego PPS z 19 czerwca 1909 (AZHP, APPS, 305/VII, t. 10, podt. 5, k. 286).

<sup>2</sup> List Aleksandra Ringmana do Wydziału Zagranicznego PPS, pisany ze Lwowa, lipiec 1909 (AZHP, APPS, 305/VII, t. 33, podt. 7, k. 6—8).

<sup>3</sup> Komunikat prezydium I Ogólnego Zjazdu Delegatów Towarzystw Młodzieży Polskiej w Zakopanem oraz sprawozdanie W. Jodko-Nankiewicza ze zjazdu (AZHP, Organizacje młodzieżowe, 74/8, poz. 87, k. 14—29 i 39).

<sup>4</sup> Okólnik WZ PPS, nr 4, 22 grudnia 1909 (AZHP, APPS, 325/III, t. 22, k. 2).

<sup>5</sup> J. Głuchowski, *Okręg belgijski Związku Walki Czynnej (ZWC) i Związku Strzeleckiego, lata 1909—1914*, „Niepodległość”, Londyn 1958, t. 6, s. 79—81; T. Piskor, *Moje pierwsze zetknięcie z Komendantem*, „Niepodległość”, Londyn 1955, t. 5, s. 191, także listy J. Głuchowskiego z Leodium do WZ PPS na ręce W. Jodki w okresie od 27 września 1908 do 15 listopada 1909, zawierające opis zorganizowania Filarecji w tym ośrodku uniwersyteckim (AZHP, APPS, 305/VII, t. 11, podt. 7, k. 3—25).

i Maria Szumska-Dąbrowska<sup>6</sup>. W styczniu 1910 r. powstała Filarecja w Paryżu. W tym też czasie z krakowskiego, postępowego stowarzyszenia Spójnia wyłonił się filarecki Promień. Na Wielkanoc 1910 r. zwołany został do Leodium I zjazd przedstawicieli ośrodków filareckich.

W czerwcu zwolnicy kierunku filareckiego opuścili szeregi postępowej Spójni w Wiedniu. W lecie tegoż roku założony został w Królestwie Związek Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej<sup>7</sup>. W grudniu 1910 r. na zjeździe ZPMP nastąpił rozłam na tle stosunku do sprawy niepodległości. „Mniejszość” zjazdowa przeniosła się na dalszy ciąg obrad do Paryża. Tam też odbył się II zjazd Filarecji. Reprezentowanych było na nim siedem ośrodków. Organizacja przybrała nazwę: Związek Stowarzyszeń Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej<sup>8</sup>.

Ruch ten jednak nie rozwijał się bynajmniej ściśle wedle kierunku opracowanego przez PPS-Frakcję. Nie był to ruch jednolity ideowo. W myśl ukrytych zamierzeń jego projektodawców: Piłsudskiego, Wydziału Zagranicznego i kierowników ZWC, organizacje filareckie miały być ośrodkami werbunkowymi do Strzelca, Związków Strzeleckich i przyszłej nie określonej jeszcze precyzyjnie w 1910 r. armii polskiej. Do ruchu tego przystępowały środowiska studenckie, widząc w nim prąd intelektualny.

Konflikty w łonie PPS-Frakcji znajdowały żywy oddźwięk w szeregach jej organizacji młodzieżowej. Grupa tzw. integralistów, dążących początkowo do połączenia obu skrzydeł partii, a potem stanowiących lewicę PPS-Frakcji, cieszyła się dużym uznaniem wśród młodzieży ze Związku Polskiej Młodzieży Postępowej<sup>9</sup>. Pod patronatem tej grupy, która następnie dała początek tzw. PPS-Opozycji<sup>10</sup>, utworzony został królewiacki Związek Młodzieży Postępowo-Niepodległościowej. Poglądy

<sup>6</sup> J. Głuchowski, *Okręg belgijski...*, s. 80; J. Hulewicz, *Ruch filarecki polskiej młodzieży uniwersyteckiej w Belgii*, [w:] *50 lat twórczości Marii Dąbrowskiej*, Warszawa 1963, s. 215.

<sup>7</sup> J. Krzesławski [Cynarski], *Z dziejów ruchu niepodległościowego wśród młodzieży Królestwa*, „Niepodległość”, 1931, t. 3, s. 179—183; Br. [Cynarski], *Pierwszy zjazd młodzieży postępowo-niepodległościowej szkół średnich zaboru rosyjskiego*, „Jutro”, 1910, nr 2—3; Ant. [F. Kwiatek], *Z życia młodzieży szkół średnich*, „Przedświt”, 1910, nr 10, s. 583—586, oraz Wład[a] [F. Kwiatek], *Z ruchu młodzieży szkół średnich w zaborze rosyjskim*, „Promień”, 1910, nr 8—9, s. 33—37.

<sup>8</sup> P. K[ittaj], *Dwa zjazdy młodzieży polskiej*, „Przedświt”, 1911, nr 3, s. 117—119. Sprawozdanie Z. Przybylskiego złożone na zebraniu „Promienia” — stowarzyszenia akademickiego, w Krakowie 21 stycznia 1911. Raporty policji krakowskiej o życiu politycznym i ideowym młodzieży na Uniwersytecie Jagiellońskim z lat 1908—1913 (Biblioteka Jagiellońska (dalej B.J.), rkps 6400 III, k. 36—39).

<sup>9</sup> J. Krzesławski, *Józef Kwiatek*, Warszawa 1935.

<sup>10</sup> J. Holzer, *PPS-Opozycja*, „Przegląd Historyczny”, 1959, z. 3, s. 546.

członków tej grupy, wśród których znaleźli się czynni na gruncie młodzieżowym: Jan Cynarski-Krzesławski, Włodzimierz Kunowski, Aleksander Sulkiewicz, Feliks Perl, miały ogromny wpływ na kształtowanie oblicza ideowego królewiackich filaretów. Opozycjonistów różnił od Frakcji stosunek do wojny i rewolucji rosyjskiej jako środków do odzyskania niepodległości Polski. Wynikały stąd dalsze problemy, jak stosunek do Rosji w ogóle, do sprawy wyszkolenia bojowego wśród młodzieży, do walki ekonomicznej wśród proletariatu<sup>11</sup>.

Jak każdy prąd ideowy myśl filarecka wymagała popularyzacji. Rolę tę powierzono początkowo krakowskiej „Krytyce”. Na jej łamach już od 1908 r. ukazywały się artykuły poświęcone sprawom ideowym wśród młodzieży polskiej za granicą<sup>12</sup>. Pisywali tam zresztą „integraliści” — Cynarski i Kunowski<sup>13</sup>, także i później, po 1910 r., kiedy filareci posiadali już własne organy prasowe<sup>14</sup>. W latach późniejszych wiązało się to niewątpliwie z odmiennością poglądów grupy królewiackiej na gruncie galicyjskiego ruchu filareckiego. „Krytyka” cieszyła się wśród młodzieży uczniowskiej i akademickiej dużą popularnością. Kolportowano ją także w Królestwie Polskim.

Ideologię filarecką popularyzował w pewnym okresie także „Przedświt”. Teoretyczny organ PPS-Frakcji Rewolucyjnej czytany był także przez młodzież postępową, szczególnie na emigracji. O sprawach młodzieży pisał na łamach „Przedświtu” A. Wroński (Jodko-Narkiewicz)<sup>15</sup>. W numerach kwietniowym i majowym z 1910 r. toczyła się dyskusja o kształcie tworzącej się organizacji<sup>16</sup>.

<sup>11</sup> Obszerniej o tym zob. tamże, s. 563—568.

<sup>12</sup> *Młodzież polska za granicą*, „Krytyka”, 1908, z. 6, s. 577—580.

<sup>13</sup> J. Cynarski, *Młodzież polska na emigracji*, „Krytyka”, 1908, z. 11, s. 402—408; W. K[unowski], *Dwa zjazdy młodzieży*, „Krytyka”, 1909, t. 1, z. 2, s. 137—142.

<sup>14</sup> J. Cynarski, *„Najmłodszy” w Warszawie. (Sprawa bojkotu szkół rosyjskich w Królestwie Polskim)*, „Krytyka”, 1911, z. 2, s. 108—114; tenże, *Zjazd młodzieży zaboru rosyjskiego*, tamże, 1912, z. 12, s. 239—244; tenże, *Trzy zjazdy młodzieży*, tamże, 1912, z. 2, s. 95—101; tenże, *Młodzież akademicka we Lwowie*, tamże, z. 7, s. 285—292 i inne.

<sup>15</sup> A. W. [W. Jodko-Narkiewicz], *Młodzież a rewolucja*, „Przedświt”, 1908, nr 7, s. 292—300; 1909, nr 1, s. 20—29; A. Wroński [W. Jodko-Narkiewicz], *Pierwszy wspólny zjazd młodzieży*, tamże, 1909, nr 9, s. 512—519, nr 11, s. 663—669.

<sup>16</sup> W. Kielecki [J. Libkind], *Nieco o naszej taktyce w stosunku do młodzieży*, „Przedświt”, 1910, nr 4, s. 254—258; Szczęsny, *W jakich organizacjach młodzieży powinna pracować młodzież pepesowa? (Odpowiedź tow. Kieleckiemu)*, tamże, nr 5, s. 288—291; J. T. [T. Szpotański], *PPS a młodzież. (Uwagi z powodu artykułu tow. W. Kieleckiego)*, tamże, s. 291—295; A. W. [W. Jodko], *Filarecja*, tamże, s. 295—299.

„Krytykę” i „Przedświt” czytywała jednak młodzież sprzyjająca nowemu prądowi. Chodziło o pozyskanie nowych sił nie związanych z kierunkiem filareckim i w tym celu w maju 1909 r. wznowiono wygasły od roku „Promień”. Był to miesięcznik polskiej młodzieży socjalistycznej, wychodzący we Lwowie od 1899 r. O wpływy w piśmie i w organizacji „promienistych” walczyły od początku ze zmiennym powodzeniem PPSD i PPS<sup>17</sup>.

W 1906 r. i w latach poprzednich „Promień” cieszył się uznaniem wśród galicyjskiej młodzieży gimnazjalnej, ale właśnie w tym roku pismo przestało wychodzić. Stara redakcja zawiesiła działalność. Współpracownicy pisma odeszli do pracy zawodowej i partyjnej. Po rocznej przerwie w styczniu 1908 r. ukazał się „Promień” z nowym podtytułem „Pismo Poświęcone Sprawom Młodzieży Szkolnej” i pod nową redakcją w osobie Jana Szczyrka. Wznowienie pisma było imprezą krótkotrwałą. Wyszły tylko dwa numery. Martwe było wówczas zarówno pismo, jak i organizacja „promienistych” w Galicji. W grudniu 1908 r. dawni działacze tej organizacji: Stanisław Kot i Marian Kukiel, zwołali posiedzenie Komitetu Centralnego Promienia celem ożywienia organizacji<sup>18</sup>. Na odbywającym się w tym samym czasie VIII zjeździe ZPMP w Leodium „Promień” reprezentowany był jedynie jako czasopismo, nie jako organizacja<sup>19</sup>. Była to zresztą fikcja. Wprawdzie istniała w tym czasie iluzoryczna redakcja „Promienia”, ale pismo nie ukazywało się do czerwca 1909<sup>20</sup>. Odbudowa lwowskiego koła „promienistych” i prowincjonalnych jego filii trwała przez pierwsze półrocze tego roku i zakończona została pomyślnie zjazdem tej organizacji we Lwowie 30 i 31 maja. Zjazd odbywał się pod patronatem PPS-Frakcji. Powitał zjazd przybyły na spe-

<sup>17</sup> O wcześniejszych dziejach „Promienia” informuje T. Hartleb, *Lat temu trzydzieści, dwadzieścia. (Garść wspomnień lwowskich o Zjednoczeniu, „Promieniu”, organizacji Promienistych i „Głosie”, „Robotnik”, 1927, nr 192, s. 346—351; S. Siedlecki, Założenie „Promienia”, „Niepodległość”, 1931, t. 4, z. 1, s. 71—80; E. Semil, Ważniejsze uchwały pierwszego zjazdu przedstawicieli organizacji „Promienistych” w Galicji, tamże, t. 17, z. 1, s. 117—120; tenże, „Promieniści” we Lwowie, tamże, t. 15, z. 3, s. 348—370; S. Loewenstein, Młodzież promienista w Galicji, tamże, t. 10, z. 2, s. 219—243; J. Nowicki, Wspomnienia starego działacza, „Niepodległość”, 1936, t. 3, z. 1, s. 43—45; J. Hulewicz, Udział Galicji w walce o szkołę polską, [w:] *Nasza walka o szkołę polską*, t. 2, Warszawa 1934, s. 454—461, 478—481; W. Najdus, *Szkice z historii Galicji*, t. 1, Warszawa 1958, s. 333—334, t. 2, Warszawa 1960, s. 435—453.*

<sup>18</sup> S. Loewenstein, *op. cit.*, s. 232.

<sup>19</sup> B. J., rkps 7450, Materiały Związku Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Postępowej, k. 30 i 31.

<sup>20</sup> W liście do VIII Zjazdu Związku Stowarzyszeń Polskiej Młodzieży Postępowej redaktor „Promienia” Jan Szczyrek zapewniał, że pismo o zmienionym profilu ukaze się w styczniu 1909 r., tamże.

cialne zaproszenie „Promienia” Kazimierz Sosnkowski — założyciel Związku Walki Czynnej<sup>21</sup>.

Z tej okazji pod redakcją Szczyrka w starej szacie graficznej, ale ze zmienionym podtytułem: „Pismo Kształcącej się Młodzieży Polskiej” (poprzednio „Miesięcznik Młodzieży Socjalistycznej”), ukazał się jeden numer „Promienia” z datą: czerwiec 1909 r.

Dawne pismo wznowiono jako organ nowej organizacji — Filarecji. Miało ono kształtować umysły nie tylko galicyjskiej młodzieży gimnazjalnej, lecz i królewiackiej. Przystępując do druku czerwcowego numeru sekretarz lwowskiego „Promienia”, Stanisław Loewenstein, zapytywał Komitet Zagraniczny PPS-Frakcji, „czy i wiele potrzeba numerów na cienkim papierze dla Królestwa Polskiego względnie Cesarstwa do dyspozycji Komitetu”<sup>22</sup>. Zamówiono 50 egzemplarzy, które Loewenstein wysyłał na adres „Książki”<sup>23</sup> — pepesowskiego wydawnictwa w Krakowie, które przerzucało druki do Królestwa i Cesarstwa, głównie do Wilna i na Podlasie.

Regularną edycję „Promienia” rozpoczęto dopiero w styczniu 1910 r. W dwóch następnych latach pismo wychodziło nieregularnie, by zakończyć ostatecznie żywot w maju 1912 r. W latach 1909—1912 wyszło ogółem 17 numerów, w tym niektóre podwójne, a nawet poczwórne, o przeciętnej objętości 32 strony.

Kształt pisma w stosunku do „starego” „Promienia” nie uległ zmianie. Jak dawniej pismo wychodziło w formacie 23 × 15 cm w układzie jednoszpaltowym. Drukowane było *petitem* na grubym papierze książkowym i pozbawione ilustracji. Od stycznia 1910 r. nakład wynosił 1000—1200 egzemplarzy, z czego 400 odbijano na bibułce dla Królestwa. Kolportaż do zaboru rosyjskiego odbywał się tą samą drogą przez Kraków, skąd B. A. Jędrzejowski ekspediował pismo przez granicę<sup>24</sup>.

Zachowano także dawne działy pisma: artykuły, „Z Wydawnictw”, „Z Czasopism”, „Korespondencje” i „Kronikę”. Formalnie zachowywano

<sup>21</sup> S. Loewenstein w liście do Komitetu Zagranicznego PPS-Frakcji (list wpłynął 23 maja 1909 r.) zawiadamia partię o dokładnej dacie zjazdu: „Zwrócono uwagę naszą w kołach tutejszych, że dobrze by było, aby zjazd powitał ob. Sosnkowski” (AZHP, APPS, 305/III, t. 22, podt. 1, k. 11). W liście z 6 czerwca tegoż roku Loewenstein w imieniu Komitetu Centralnego organizacji „Promienistych” dziękował Komitetowi Zagranicznemu PPS „za delegowanie ob. Sosnkowskiego na zjazd nasz” (tamże, k. 12).

<sup>22</sup> List S. Loewensteina do KZ PPS Fr., ze Lwowa, 23 maja 1909, AZHP, APPS, 305/III, t. 22, podt. 1, k. 11.

<sup>23</sup> List S. Loewensteina do KZ PPS Fr., ze Lwowa, 6 czerwca 1909, tamże, k. 12, oraz odcinek pocztowy przesyłki z 7 czerwca 1909 r. z podpisem Loewensteina jako nadawcy (tamże, k. 13).

<sup>24</sup> S. Loewenstein, *op. cit.*, s. 234.

częstotliwość. Na winiecie, poniżej podtytułu widniał napis: „wychodzi raz w miesiącu”, nawet wówczas gdy pismo ukazywało się dwa razy do roku. Być może było to redakcyjne wyczucie czytelniczych przyzwyczajeń. Jakiegokolwiek były przyczyny — skutek był pozytywny. Pismo, nawet w okresie gdy w rzeczywistości było efemerydą, czyniło wrażenie stałego solidnego organu jednolitej niezmiennej organizacji.

Sprawa redakcji „Promienia” w tym okresie pozostaje nie rozstrzygnięta. Wedle J. Hulewicza pismo redagował w tym czasie Stanisław Loewenstein<sup>25</sup>. Wprawdzie w liście do Jodki z 8 września 1909 r. referował Loewenstein zwierzchnikowi sprawy „Promienia” — „zarówno pisma, jak i organizacji”<sup>26</sup>, ale ani w tym liście, ani w cytowanym wyżej artykule nie przyznawał się do funkcji redaktora. Wspominał natomiast, że był starym współpracownikiem pisma, że w grudniu 1908 r. wszedł do władz Promienia, a wraz z nim — jako sekretarz Komitetu Centralnego i redakcji — Ludwik Skopiński<sup>27</sup>. Jan Szczyrek był w tym czasie i pozostał członkiem Komitetu Centralnego Promienia, on też jako redaktor, a potem jako redaktor odpowiedzialny podpisywał wszystkie zeszyty pisma w latach 1908—1912.

Nowy układ sił w Promieniu — organizacji, odbijał się oczywista na szpaltach „Promienia” — pisma. Pod egidą „starych promienistych”: Stanisława Kota, Kazimierza Świtalskiego, Mieczysława Orłowicza, powstała organizacja akademickiej młodzieży postępowej „Życie”. Patronowali więc pismu „starzy promieniści” — „życiowcy”: Stanisław Kot, Stanisław Rozumski, Edmund Wieliński i Marian Kukiel. Nie powiodły się próby zaproszenia do współpracy opiekunów z PPS-Frakcji ani związanych i sympatyzujących z tą partią pisarzy: Daniłowskiego, Sieroszewskiego i Żeromskiego<sup>28</sup>. Obiecał służyć pismu piórem Michał Sokolnicki<sup>29</sup>, ale nie udało się ustalić jego pisarstwa na łamach „Promienia”.

Pojawili się nowi współpracownicy. Ludwik Skopiński był autorem programowego artykułu *Drogowskazy* w czerwcowym numerze „Promienia”. Mieczysław Rettinger informował o przemianach w literaturze

<sup>25</sup> J. Hulewicz, *Udział Galicji w walce o szkołę polską*, s. 493.

<sup>26</sup> List S. Loewensteina do Jodki (na liście znak jego jako odbiorcy) z 8 września 1909, AZHP, APPS, 305/VII, t. 25, podt. 4, k. 1—3.

<sup>27</sup> S. Loewenstein, *op. cit.*, s. 232—233, 235.

<sup>28</sup> S. Loewenstein do W. Jodko-Narkiewicza w liście z 8 września 1909 r. prosi: „abyście »Promień« jak za dawnych czasów zasilali artykułami pióra [...], zechciejcie być orędownikiem naszym u innych piszących towarzyszy, a więc u Daniłowskiego, Sieroszewskiego, Żeromskiego, Landauowej [Heleny], Perla, Minkiewicza [Henryka] i in.” (AZHP, APPS, 305/VII, t. 25, podt. 4, k. 1—3).

<sup>29</sup> Tamże.



polskiej. Stanisław Loewenstein był rzecznikiem rozwoju ruchu filareckiego, a podstaw jego ideologii szukał w działach twórców naukowego socjalizmu. Feliks Kwiatek, młodszy brat Józefa, pisujący pod pseudonimem „Włada”, zajmował się sprawami młodzieży Królestwa, a zwłaszcza wciągnięciem jej w orbitę wpływów filareckich. Jan Szczyrek informował czytelników o historii polskiego i międzynarodowego ruchu socjalistycznego. Reprezentował on lewe skrzydło „promienistów”. Tendencje prawicowe reprezentował Adam Skwarczyński, najpłodniejszy bez wątpienia autor ówczesnego „Promienia”. Swą działalność publicystyczną rozpoczął jako recenzent książek z zakresu historii Polski nowożytnej, a zwłaszcza dzieł Szymona Askenazego i jego uczniów. Rychło artykuły Skwarczyńskiego, sygnowane „Ad Lux” trafiły na pierwsze strony numerów jako wypowiedzi programowe pisma. Artykuły jego — w których dowodził m. in., że „między myślą, ideologią polską, całą w ogóle świadomością narodową a realnym biegiem wypadków istnieje obecnie rozpaczliwe rozdarcie”, zwłaszcza gdy „mówimy o Polsce, o sprawie narodowej, o niepodległości, powołujemy się na historię i na bohaterskie walki w przeszłości, a tymczasem zachodzą wypadki, które zaskakują nas zupełnie niespodziewanie”<sup>30</sup> — wskazywały na dobrą znajomość ówczesnej polskiej sytuacji politycznej. Publicystyka Skwarczyńskiego wyrastała ponad przeciętne piarstwo młodzieżowe.

Do 1909 r. był „Promień” organem wyłącznie galicyjskim. Autorzy artykułów to stali lub czasowi, ale zawsze mieszkańcy zaboru austriackiego. W związku z nową rolą „Promienia”, jaką przeznaczyły mu PPS-Frakcja i ZWC, rozszerzył się zasięg autorski i czytelniczy pisma. Napływać zaczęły artykuły, recenzje i korespondencje z zagranicy, zza kordonu i z Cesarstwa. Autorami ich byli: Jan Krzesławski-Cynarski, Stefan Starzyński, Bolesław Lubicz-Zahorski, Mieczysław Niedziałkowski, Tadeusz Hołówko. Jest wielce prawdopodobne, iż w 1910 r. współautorką „Promienia” była również Maria Dąbrowska — ówczesnie Maria Szumska<sup>31</sup>.

W dotychczasowej literaturze określa się „Promień” jako pismo poświęcone głównie walce z ówczesną szkołą galicyjską i przymusem religijnym. Ocena ta, w dużym stopniu zgodna ze stanem faktycznym w okresie przed 1908 r., nie jest prawdziwa w odniesieniu do lat późniejszych. Analiza treści roczników 1909—1912 wykazuje, że profil pisma odbiegał od tego wzorca. Dominowała w piśmie sprawa organizacji mło-

<sup>30</sup> A d. L u x [A. S k w a r c z y ń s k i], *Myśli o „roku Słowackiego”*, „Promień”, 1910, nr 2—3, s. 3.

<sup>31</sup> Była ona prawdopodobnie autorką recenzji Róży S. Żeromskiego, zamieszczonej w styczniowym numerze „Promienia” z 1910 r. Por. A. G a r l i c k a, *Juwenilia Marii Dąbrowskiej na łamach „Promienia”*, „Pokolenia”, 1969, nr 1.

dzieżowych. Nasilniej jednak zaprzętały uwagę autorów artykułów i korespondencji nie problemy własne — ruchu filareckiego, lecz sprawy „nieprzyjaciół” — stowarzyszeń młodzieży narodowej. O rozwoju ruchu filareckiego w Galicji, Królestwie i Europie napisano w tym czasie dokładnie o połowę mniej niżli o sprawach młodzieży endeckiej. Znacznie mniej uwagi poświęcono młodzieżowym organizacjom socjalistycznym, związanym z SDKPiL, oraz młodzieży zarzewiackiej.

Problemy organizacyjne nie miały w piśmie stałego referenta. Dwukrotnie o rozwoju tendencji niepodległościowych w łonie stowarzyszeń socjalistycznych pisał Kukiel<sup>32</sup>, o zjazdach filareckich w Leodium, Paryżu i rozłamowym w Genewie pisał „Les”, czyli Stanisław Loewenstein<sup>33</sup>. Kilku artykułów dotyczących tych spraw nie podpisano; wśród nich szczególnie ważnego, *O wykształceniu organizacyjnym*, przypisującego młodzieżowym związkom socjalistycznym walory uczelni wiedzy społecznej, „uczelni, której zadaniem jest zmienność metody życia człowieka, wychowywać nowy typ obywatela o antyburżuazyjnej moralności”<sup>34</sup>.

Drugą grupę problemów stanowił w piśmie stosunek do państw zaborczych. Do 1908 r. włącznie dominowała w piśmie krytyka władz Monarchii Austro-Węgierskiej. Było to skutkiem wpływów PPSD. Począwszy od 1909 r. „Promień” najostrzej krytykował carat. Ze względu na cenzurę ataki na Rosję nie mogły być bezpośrednie. Pojawiały się one najczęściej w notatkach i artykułach, w których pióro młodego publicysty wchodziło na teren „dorosłego” życia politycznego. Takie akcenty pojawiły się w streszczeniach wykładów adwokata Kułakowskiego z Warszawy, obrońcy rewolucjonistów z 1905 r.<sup>35</sup>, w artykułach poświęconych krytyce literackiej<sup>36</sup>. W wypowiedziach „promienistych” wrogi stosunek do caratu miał aspekt dwójaki: atakowano carat jako wroga ruchu rewolucyjnego i jako państwo wrogie narodowi polskiemu. Ten drugi aspekt pojawiał się z reguły w wypowiedziach dotyczących bojkotu

<sup>32</sup> *Dzień dzisiejszy*, „Promień”, 1909, nr 1, czerwiec (artykuł nie sygnowany, wg S. Loewensteina autorem był M. Kukiel); *Stary Promienisty* [M. Kukiel], *Narodowe i międzynarodowe stanowisko naszej organizacji*, „Promień”, 1910, nr 1.

<sup>33</sup> Les [S. Loewenstein], *Nowe prądy*, „Promień”, 1910, nr 4—5; Les, [S. Loewenstein], *Ostatnie zjazdy młodzieży*, „Promień”, 1911, nr 1—3.

<sup>34</sup> *O wykształceniu organizacyjnym*, „Promień”, 1910, nr 10—11.

<sup>35</sup> *Wspomnienia ostatniej rewolucji*. (Wykłady mec. Bronisława Kułakowskiego), „Promień”, 1910, nr 2—3.

<sup>36</sup> K. Miecz. [M. Rettinger], *Andrzej Strug*, „Promień”, 1910, nr 8—9. Omówienie powieści Struga: *Jutro*, *Ludzie podziemni*, *Ze wspomnień starego sympatyka*, *W twardej służbie*, w którym recenzent uwypuklił antycarskie pierwiastki w pisarstwie Struga.

szkół rządowych w Królestwie i apologii czynu zbrojnego. Pojawiły się też spekulacje polityczne sugerujące, że w przyszłej wojnie między zaborcami głównym wrogiem będzie Rosja<sup>37</sup>. Centralnym instytucjom austriackim i krajowym galicyjskim zarzucano brak demokratyzmu i politykę antynarodową<sup>38</sup>.

O sprawach zaboru pruskiego pisano niewiele. Pojawiła się w tym czasie jedna tylko notatka krytykująca niedemokratyczny system wyborczy do sejmu pruskiego<sup>39</sup>.

Wiele miejsca na łamach „Promienia” poświęcano zagadnieniom szkolnictwa, ale głównie w Królestwie. Wiązało się to oczywiście z antyrosyjskim charakterem pisma.

W 1908 r. sprawy polskiej młodzieży szkolnej w Królestwie Polskim zajęły ogółem pół stronicy w dwóch wydanych numerach. W 1910 r. o uczniach i szkolnictwie w Królestwie napisano łącznie 69,5 str., czyli średnio na jeden numer wypadało 6,3 str.

W programowym numerze nowego pisma z czerwca 1909 w obszernym artykule zwrócił się „Promień” *Do tych, którzy zostali...*<sup>40</sup> w zaborze rosyjskim. Odtąd każdy numer przynosił informacje o stanie bojkotu i szkolnictwa prywatnego w Królestwie. Głównymi referentami tych spraw byli: Feliks Kwiatek, Loewenstein i Marian Dąbrowski. Wszyscy oni, lasując hasła bojkotowe, chcieli na tej bazie konsolidować młodzieżowy ruch niepodległościowy w Królestwie. Krytykowano więc wyłącznie szkolnictwo rosyjskie, natomiast jakoś prywatnych szkół polskich i panujące tam stosunki pozostawiali na uboczu<sup>41</sup>.

Odbijały na tym tle korespondencje nadsyłane z Królestwa, które od początku 1910 r. ukazywały się systematycznie w „Promieniu”. Zwraçały uwagę korespondencje Marii Szumskiej-Dąbrowskiej<sup>42</sup> i Jana Cynarskiego<sup>43</sup>, piętnujące wszechwładzę kleru w prywatnym szkolnictwie

<sup>37</sup> *Około obchodu grunwaldzkiego*, „Promień”, 1910, nr 4—5; R. T., *W dzień grunwaldzki*, tamże, nr 7.

<sup>38</sup> M. in. w: *Ankieta ministerialna w sprawie reformy szkolnej*, „Promień”, 1908, nr 2; Rom. [korespondencje ze szkół lwowskich], „Promień”, 1910, nr 7.

<sup>39</sup> *Walka o zdemokratyzowanie sejmu pruskiego*, „Promień”, 1910, nr 4—5.

<sup>40</sup> *Do tych, którzy zostali...*, „Promień”, 1909, nr 1, s. 13—17.

<sup>41</sup> Les [S. Loewenstein], *Dookoła bojkotu szkolnego*, „Promień”, 1910, nr 1; Włada [F. Kwiatek], *Co dalej?*, tamże, nr 2—3; Włada [tenże], *Dwie dyskusje*, tamże, nr 4—5; Wład. [tenże], *Z ruchu młodzieży szkół średnich w zaborze rosyjskim*, tamże, nr 8—9; Maurycy [M. Dąbrowski], *Bojkot szkół carskich w Królestwie Polskim. Referat wygłoszony na I Zjeździe Niepodległościowo-Postępowej Młodzieży Polskiej w Leodium*, tamże, nr 4—5.

<sup>42</sup> Arymoan [M. Dąbrowska?], *Dola szkoły. Kartka z dziejów jednej ze szkół polskich zaboru rosyjskiego*, „Promień”, 1910, nr 7.

<sup>43</sup> B. [Jan Cynarski-Krzyszowski], *Korespondencje. Siedlce w maju*, tamże, nr 6.

polskim. Skargi na reakcyjną politykę kleru w szkołach polskich napływały także z Płocka, z Kruszynka, z Łowicza<sup>44</sup>. Napływały też oczywiście głosy w obronie bytu prywatnej szkoły w Królestwie, polemizujące z endeckimi i narodowymi zarzutami o elitarnym charakterze tego szkolnictwa. W liście z Warszawy z grudnia 1909 r. korespondent „x” pisał: „w Siedlcach większość to synowie chłopscy, w szkołach warszawskich — synowie rzemieślników, stróżów, robotników”<sup>45</sup>.

Pisano głównie o problemach młodzieży uczniowskiej. Omijano sprawy akademickie. Raz jeden tylko Stefan Starzyński uskarżał się na brak młodzieży studenckiej w Warszawie. O „zastępczym” prywatnym szkolnictwie wyższym nie pisano w ogóle.

Obszerną dziedziną zainteresowań pisma był ruch robotniczy, polski i międzynarodowy. Zagadnienia te poruszano w artykułach, w recenzjach, czasem w kronice — nigdy w korespondencjach. Były więc one niejako inspirowane — nie stanowiły spraw dotyczących bezpośrednio młodzieży „promienistej”, a w każdym razie korespondentów pisma. Warto prześledzić, jakie wzorce prezentowano w tym zakresie czytelnikom: M. Kukiel pisał o Auguście Blanquim<sup>46</sup>, autor sygnujący się „OM” — o Lassalu<sup>47</sup>, Jan Szczyrek — o Auguście Beblu<sup>48</sup>, Loewenstein — o Limanowskim<sup>49</sup>, Adam Skwarczyński — o Worcellu<sup>50</sup>. Wszyscy oni z wyjątkiem Szczyrka kreślili model działacza robotniczego, który sprawom państwowym i narodowym dawał priorytet przed interesami proletariatu lub też uważał państwo za właściwy regulator stosunków społecznych. Na łamach „Promienia” pojawiały się również nazwiska twórców socjalizmu naukowego: Marksa i Engelsa, Liebknechta, nie z racji jednak ich poglądów ekonomicznych czy teorii rewolucji, lecz

<sup>44</sup> „Cz”, *Korespondencje. Płock*, 9 kwietnia, tamże nr 4—5; *Reakcja klerykałna*, tamże; -em-, *Łowicz w maju*, tamże, nr 6.

<sup>45</sup> X., *Sprawa szkoły polskiej w Królestwie*, tamże nr 1.

<sup>46</sup> M. W. K. [M. Kukiel] — [rec.], G. Geffray, *Więzień. Żywot i dzieła Augusta Blanquiego*, „Promień”, 1908, nr 2.

<sup>47</sup> O. M. — [rec.] *Lassalle. Napisał Herman Oncken*, „Promień”, 1909, nr 1

<sup>48</sup> J. S. [J. Szczyrek], *August Bebel (z powodu 70 rocznicy)*, „Promień”, 1910, nr 2—3.

<sup>49</sup> S. L. [S. Loewenstein] — [rec.], B. Limanowski, *Historia powstania narodu polskiego 1863 i 1864*, „Promień”, 1909, nr 1; *Bolesław Limanowski*, „Promień”, 1910, nr 10—11, art. nie sygnowany; autorem tego artykułu był, być może, również Loewenstein. On to bowiem na jubileuszu Limanowskiego w Krakowie 20 listopada 1910 r. przemawiał w imieniu lwowskiej młodzieży socjalistycznej (B. Limanowski, *Pamiętniki 1907—1919*, Warszawa 1961, s. 173 i 617).

<sup>50</sup> A. D. Lux [A. Skwarczyński], *Narodziny socjalizmu polskiego* — (rec. książki B. Limanowskiego, *Stanisław Worcell*, Kraków 1910).

z uwagi na ich stanowisko wobec sprawy niepodległości Polski<sup>51</sup>. Od tej, mówiąc ówczesnym językiem, „reformistycznej” publicystyki odbijało piarstwo Jana Szczyrka. Jego uwaga koncentrowała się wokół zagadnień socjalizmu międzynarodowego, choć i on ujmował je poprzez pryzmat polityki polskiej<sup>52</sup>.

Sprawą dotyczącą bezpośrednio czytelników „Promienia” był stosunek młodzieży tzw. „inteligentnej” do proletariatu, czyli rola inteligencji w ruchu robotniczym. Przewijało się w piśmie kilka koncepcji, wśród nich najpopularniejsza — tzw. idea współpartnerstwa. Ludwik Skopiński pisał w 1909 r. w numerze otwierającym nowy etap pisma: „Lud pracujący i młodzież rewolucyjna to dwa skrzydła, które łomocą zawsze tam, gdzie wre walka o wolność”<sup>53</sup>. W tym samym duchu pisał Szczyrek o współpracy młodzieży akademickiej i proletariatu<sup>54</sup>.

Kolejna koncepcja polegała na idei posłannictwa i przewodnictwa. Ulegając teoriom recenzowanej książki, ale zapewne i własnego środowiska, Maria Dąbrowska kreśliła sylwetkę świadomego działacza rewolucji, poświęcającego swe życie dla niepodległej Polski Ludowej, w której masy ludowe żyłyby bez ucisku ze strony wroga najezdneho i rodzimych gnębieli. Dla tej idei działacz porywa za sobą masy robotnicze, inteligencję i mieszczaństwo. Ale „masy robotnicze po krótkim, lecz bohaterskim wysiłku słabną w swym ruchu, po tym opanowuje je przygnębienie”, a inteligencja i warstwy burżuazyjne zachowują się albo obojętnie i tchórzliwie, albo wprost wrogo wobec ruchu. Kreuje więc Dąbrowska w ślad za Stefanem Żeromskim postać świadomego bojownika rewolucji, który niesie samego siebie w ofierze „dla wielkiej sprawy ludowej i narodowej”<sup>55</sup>.

Nuta ofiarstwa przebiega w wypowiedziach redakcyjnych „Promienia”. W nekrologu Józefa Kwiatka pisano: „był jeden z tych, którzy z ofiarnym zapalem niosą w lud polski dobrą nowinę socjalistyczną”. Dźwięczała także nuta przewodnictwa: „W chwilach osobliwych, dzie-

<sup>51</sup> Rec. nie sygnowana — W. Gumpłowicz, *Kwestia polska a socjalizm*, Kraków 1908, „Promień”, 1910, nr 2—3; S. L. [S. Loewenstein] — [rec.], M. Hankiewicz, *Niepodległość Polski*, Kraków 1910, tamże, nr 4—5; tenże — [rec.], Marks, Engels, Liebknecht, *Odbudowanie Polski*, wyd. 2, nakł. „Życia”, ze wstępem Stacha Zawieruchy [M. Kukiela], „Promień”, 1910, nr 8—9.

<sup>52</sup> Por. przyp. 48; także J. S. [J. Szczyrek], *Kongresy socjalistyczne*, „Promień”, 1910, nr 8—9.

<sup>53</sup> [L. Skopiński], *Drogowskazy*, „Promień”, 1909, nr 1.

<sup>54</sup> J. S. [Szczyrek], *Historia podziemnej Polski*, „Promień”, 1910, nr 6.

<sup>55</sup> J. Jaskier [M. Dąbrowska] — [rec.], J. Katerla, *Róża. Dramat niesceniczny*, „Promień”, 1910, nr 1, s. 26 i 27.

owych wodzem rewolucyjnego proletariatu Warszawy był Józef Kwiatek”<sup>56</sup>.

Przewijała się też w piśmie koncepcja proletariatu jako nauczyciela młodzieży. Wywodziła się ona zapewne z kręgów najbardziej lewicowych w *Promieniu*, zbliżonych później do PPS-Opozycji. Znalazła wyraz m. in. w deklaracji programowej młodzieży „promienistej”, a potem królewiackiej młodzieży postępowo-niepodległościowej, głoszącej, że „od zastępów walczącego proletariatu młodzież przejmie [...] hasło narodowej niepodległości” i zniesienie krzywdy społecznej<sup>57</sup>.

Kwestia stosunku proletariatu do sprawy niepodległości Polski powracała zresztą przy wszelkich okazjach. „*Promień*” unikał mieszania się do ówczesnych sporów partyjnych. Próbował szukać własnej drogi. Stąd wspomniana wyżej analiza dzieł twórców socjalizmu pod kątem ich stosunku do sprawy niepodległości — celem usprawiedliwienia swego narodowego stanowiska. Stąd też wywodziły się dyskusje, czy w przyszłej rewolucji, która zdaniem „promienistych” miała przynieść wyzwolenie narodowe i społeczne, młodzież przygotowująca się do czynu zbrojnego może liczyć na poparcie proletariatu<sup>58</sup>. Sprawa czynu zbrojnego jako jedynej drogi do zdobycia niepodległości zajmowała sporo miejsca na łamach pisma. Czyn zbrojny miał być skierowany przeciw wszystkim zaborcom. Ale wymieniano tylko jednego — Rosję. Wszelkie materiały o walce orężnej były z zasady zawoalowane. Cenzura austriacka zabraniała, rzecz jasna, „podburzania do czynów gwałtownych”, a głowy panujące były pod jej ochroną.

Pochwała czynu zbrojnego pojawiała się więc często w formie alegorycznej. Zygmunt Ból i Kazimierz Orlicz poświęcali swe wiersze „promienistym”, wzywając ich do „czynu”<sup>59</sup>. Apoteozie walki zbrojnej o niepodległość służyła literatura, a właściwie jej omówienie<sup>60</sup>. Propaganda czynu orężnego pojawiła się już w pierwszym numerze nowego „*Promienia*”<sup>61</sup>. Myśl tę powielano przy wszelkich okazjach — z racji

<sup>56</sup> Józef Kwiatek, tamże, s. 40.

<sup>57</sup> *Deklaracja ideowa młodzieży promienistej*, „*Promień*”, 1910, nr 6, s. 1—2.

<sup>58</sup> M. in. Stary Promienista [M. Kukiel], *Narodowe i międzynarodowe stanowisko naszej organizacji*, „*Promień*”, 1910, nr 1, oraz XI Zjazd PPS, tamże.

<sup>59</sup> Zyg. Ból [B. Lubiec-Zahorski], *Do Was się zwracam*, „*Promień*”, 1910, nr 2—3; K. Orlicz [pseud.], *Promienistym*, tamże, nr 2—3; tenże, *Carpe diem*, tamże, nr 7—8; tenże, *Dłoń wasza harda*, „*Promień*”, wrzesień 1911.

<sup>60</sup> J. F. Pawlikowski, *Chłosta (z powodu książki St. L. Lianckiego „Z pamiętnika włóczęgi”)*, „*Promień*”, 1910, nr 4—5; K. Miecz [M. Rettinger] — [rec.], S. Zeromski, *Sułkowski*, „*Promień*”, 1911, nr 1—3; Kaz. B-ski, *O „Oziminie” Wacława Berenta*; A—x [A. Skwarczyński], *Stulecie Kraśńskiego*, „*Promień*”, marzec—maj 1912.

<sup>61</sup> [M. Kukiel], *Dzień dzisiejszy*, „*Promień*”, 1909, nr 1, s. 6.

kongresu w Waszyngtonie, zwołanego przez Towarzystwo Narodowe Polski w Ameryce<sup>62</sup>, z okazji 80 rocznicy powstania listopadowego<sup>63</sup>. Jak echo odbijał się w tych rozważaniach dylemat wszystkich powstań narodowych: jakie będzie miejsce chłopów i robotników w przyszłej rewolucji — powstaniu? W 1912 r. Adam Próchnik w szkicu o insurekcji warszawskiej z 1794 r. pisał w konkluzji: „Lud warszawski odegrał w tej walce rolę nie pomocniczą, ale decydującą, i tego pomijać nie można. I dzieje się to półtora tygodnia po Raclawicach, gdzie po raz pierwszy poruszył się chłop polski. Teraz obok niego stanął mieszczanin i robotnik, aby dokonać pierwszej w Polsce wojskowo-ludowej rewolucji”<sup>64</sup>.

Z koncepcji czynu zbrojnego wynikała agitacja na rzecz szkolenia bojowego młodzieży. Myśl ta przewijała się w sprawozdaniu ze zjazdu w Leodium, w drukowanym *in extenso* liście Stefana Żeromskiego do jego uczestników<sup>65</sup>. Sprawa armii polskiej wypłynęła na łamy „Promienia” bezpośrednio po ukazaniu się książki Michała Sokolnickiego<sup>66</sup>.

W październiku 1910 r. niewątpliwie pod wrażeniem konfliktu bałkańskiego wprowadziły władze austriackie nieobowiązkową naukę strzelania w męskich szkołach średnich i seminariach nauczycielskich. Umożliwiło to swobodniejsze poruszanie problematyki militarnej na łamach pisma. ZWC postanowił wykorzystać sytuację. „Promień” poparł *Naukę strzelania w szkołach średnich*. „Naukę tę — pisano — choć ofiarowaną młodzieży naszej przez państwowość obcą, choć przenikniętą obcym nam patriotyzmem austriackim, przyjmą nam wypadnie ochoczo i z wdzięcznym sercem, a to w nadziei, że koszta tej nauki poniosą kiedyś najgorsi gnębiciele naszej ojczyzny, sługi najgorszej tyranii w Europie, zbiry carskie”<sup>67</sup>.

Uczestnictwo w szkoleniu bojowym miało być sprawdzianem zasad socjalizmu, głoszonych przez część „promienistów” a powtarzanych za pepesowskimi patronami. „Rewolucyjny patriotyzm — pisano tamże —

<sup>62</sup> *Kronika, Kongres polski w Waszyngtonie*, „Promień”, 1910, nr 7.

<sup>63</sup> Art. red. *W powstańczą rocznicę*, „Promień”, 1910, nr 10—11. Pisano tamże w odniesieniu do powstania: „[...] zawiodła dyplomacja, zawiódł oręż, bo wyszczerbiła go dłoń dyplomatów”, a w konkluzji: „środki dla załatwienia porachunków z silniejszymi, którzy dobrowolnie mi kęsa nie oddadzą — wątpliwości nie podlegają”.

<sup>64</sup> A[dam] P[róchnik], *Warszawa za dni kwietniowych 1794 r.*, „Promień”, marzec—maj 1912, s. 86.

<sup>65</sup> *Zeromski do młodzieży*, „Promień”, 1910, nr 3.

<sup>66</sup> a-x [A. Skwarczyński] — [rec.], K. M-cki, *Sprawa armii polskiej*, Kraków 1910, „Promień”, 1910, nr 7.

<sup>67</sup> *Nauka strzelania w szkołach średnich*, „Promień”, 1910, nr 8—9, s. 37.

pozostanie frazesem, dopóki nie poczujemy karabinu w rękę”<sup>68</sup>. Polygonem ćwiczebnym miała być oczywiście Galicja. W ostatnim numerze z 1910 r. donosił „Promień o aresztowaniach wśród młodzieży pochodzącej z Królestwa pod zarzutem tworzenia tajnych spisków rewolucyjnych i szkolenia wojskowego. A przecież — pisała redakcja — „zabór austriacki powinien być dla nas podstawą walk prowadzonych w zaborach innych”<sup>69</sup>.

W 1911 r. autor artykułu o współczesnej polskiej literaturze wojskowej, referując treść książki Piłsudskiego *Geografia militarna Królestwa Polskiego* oraz regulamin musztry Związku Strzeleckiego, pisał — iż zadaniem jej jest „krzewienie bojowego wykształcenia, wychowywanie przyszłych żołnierzy i kierowników rewolucyjnych mas”, że społeczeństwo polskie coraz wyraźniej odczuwa potrzebę wykształcenia bojowego<sup>70</sup>.

„Promień” był jednak pismem młodzieży szkół średnich i szkolnictwo siłą faktu zajmowało w nim wiele miejsca. Ale więcej niż o szkole oficjalnej pisano o studiach na poły nielegalnych — o samoksztalceniu. Potrzeba samoksztalcenia, zdaniem Stanisława Rozmuskiego, wynikała przede wszystkim z braku własnego państwa. Galicyjska szkoła, udowadniał, jest nie tylko czynnikiem wynaradawiającym, ale, reprezentując przestarzały sposób nauczania, ma wpływ wręcz szkodliwy na umysły młodzieży<sup>71</sup>. W 1910 r. do tych rozważań dodano aspekt klasowy, przenosząc zarzuty także i na rodzinę — na „dorosłe społeczeństwo” jako całość. „Každy dzień spędzony w szkole — stwierdzała redakcja — wyciska na uczniu piętno burżuazyjnego samowładztwa i wpija w jego mózg miary, jakimi świat kapitalistyczny mierzy życie”<sup>72</sup>.

Samoksztalcenie w ujęciu „promienistych” było więc działaniem *par excellence* politycznym. Wiedza służyć miała wychowaniu nowego człowieka, który zmieni ustrój i przywróci niepodległość narodową. Dlatego nieobojętny był charakter ideowy koła samoksztalceniowego. „Promieniści” zwalczali koła oświatowe i samoksztalceniowe, prowadzone przez młodzież endecką.

Polityczność samoksztalcenia warunkowała jego profil naukowy. W odróżnieniu od programów kół samoksztalceniowych Królestwa Polskiego na przełomie XIX i XX w. oraz w okresie strajku szkolnego „Promień” lansował tylko wiedzę humanistyczną. W samoksztalceniu-

<sup>68</sup> Tamże, s. 28.

<sup>69</sup> W obronie swobód narodowych, „Promień”, 1910, nr 10—11, s. 39.

<sup>70</sup> (k—s) [K. Sosnkowski?], *Współczesna polska literatura militarna*, „Promień”, 1911, nr 1—3, s. 8 i 10.

<sup>71</sup> S. T. [S. Rozmuskij], *Potrzeba samoksztalcenia*, „Promień”, 1908, nr 1.

<sup>72</sup> O wykształceniu organizacyjnym, „Promień”, 1910, nr 10—11, s. 18.



wym programie pisma dominowała więc historia Polski, i to historia nowożytna, oraz historia literatury polskiej i krytyka literatury współczesnej<sup>73</sup>. Mieściły się w tym programie zagadnienia przyrodnicze, ale traktowane tylko pod kątem teorii ewolucji, także w niewielkim stopniu ekonomia. Szczegółowy *Program samokształcenia* zamieścił ostatni numer pisma. Był on różny i doskonalszy od pierwotnych założeń samokształceniowych „Promienia”, do końca zresztą realizowanych na jego łamach. Więcej tam zagadnień ekonomicznych i biologicznych, a historia traktowana była nie jako polski zaścianek, lecz jako „rozwój cywilizacyjny ludzkości”<sup>74</sup>.

O szkole galicyjskiej pisano wiele, ale tylko o szkole średniej. Zarzucano jej zależność od rządu zaborczego, powiązania z Kościołem i niski poziom naukowy pedagogów, choć każdy ówczesny nauczyciel gimnazjalny musiał mieć ukończone studia uniwersyteckie. Z ogromnego kompleksu spraw szkolnych w Galicji dostrzegali „promieniści” właściwie tylko niewielki jego fragment. Poza kręgiem ich zainteresowania pozostawały szkoły ludowe, szkoły przemysłowe i handlowe, seminaria nauczycielskie, niska płaca nauczycieli szkół ludowych. Hasło szkoły demokratycznej sprowadzało się do żądania zniesienia czesnego. Nie dostrzegali autorzy „Promienia” niedrożności ówczesnej szkoły. Nie dostrzegali, że ówczesny system szkolny faworyzował dzieci wywodzące się z bogatszych warstw miejskich, a stwarzał utrudnienia młodzieży pochodzącej ze wsi. W żadnym z artykułów nie padło żądanie jednolitej szkoły na poziomie gimnazjalnym.

W lansowanym przez „promienistów” programie szkolnym istotne było natomiast dążenie do zeświecczenia nauczania, do zerwania z jezuickim systemem wychowawczym, a wreszcie dążenie do wytworzenia laickiego światopoglądu i laickiej moralności.

W warunkach galicyjskich sprawa szkolna wiązała się ściśle ze sprawą narodowościową. Ale kwestii równego dostępu do szkół wszystkich stopni dla młodzieży różnych narodowości zamieszkujących Galicję poświęcono niewiele uwagi i tylko w dwóch korespondencjach pisano

---

<sup>73</sup> W dziale historii Polski pisywali Adam Skwarczyński i Marian Kukiel. Skwarczyński popularyzował przede wszystkim twórczość Szymona Askenazego. Na kartach pisma przedstawiali się głównie przedstawiciele polskiego romanizmu — Słowacki i Mickiewicz, oraz Wyspiański, Żeromski, Strug i Daniłowski. Autorami tych artykułów i recenzji byli głównie Skwarczyński i Rettinger.

<sup>74</sup> *Program samokształcenia* [wstęp sygn. „Hen”], „Promień”, marzec—maj 1912, s. 89—92.

o niesprawiedliwych kryteriach klasyfikacyjnych, w gimnazjach w Samborze i Buczaczu<sup>75</sup>, podyktowanych względami szowinistycznymi. Obie korespondencje ukazały się zresztą jeszcze w 1908 r. O sprawie uniwersytetu lwowskiego pisali „promieniści” tylko jeden raz, opowiadając się przeciw jego utrakwizacji, za to za utworzeniem odrębnego uniwersytetu ukraińskiego w tym mieście<sup>76</sup>.

Wiele rozprawiano o nacjonalizmie i szowinizmie, unikając jednak konkretnych przykładów. W 1909 r. w związku z odejściem z Promienia do stowarzyszenia Zjednoczenie dość dużej grupy młodzieży o poglądach internacjonalistycznych musiano wyjaśniać *Narodowe i międzynarodowe stanowisko naszej organizacji*<sup>77</sup>. Przedstawiciele ZWC kładli nacisk na wzmocnienie polskiej więzi narodowej, Szczyrek i Loewenstein na „braterstwo ludów”. Referując obrady zjazdu leodyjskiego filaretów, pisał Leowenstein m. in.: „Walcząc z najeżdżczym rządem rosyjskim, nie walczymy z rosyjskim narodem, wobec jego rewolucyjnej części żyjemy uczucia braterskiej łączności”, „walcząc o niepodległość własną, gorąco popieramy dążenia wyzwolenicze narodu i młodzieży ukraińskiej”<sup>78</sup>. Jak się wydaje, było to jednak stanowisko filaretów studiujących w Belgii, wywodzących się w większości z Królestwa. „Militarnie” usposobiona większość lwowskiego Promienia prezentowała poglądy bardziej nacjonalistyczne niżli ich radykalni koledzy z Królestwa, przebywający na emigracji z dala od bezpośrednich konfliktów narodowościowych Galicji.

W lipcu 1910 r. „promieniści” z Brzeżan pisali: „Trzeba walczyć z szowinizmem polskim, ruskim czy żydowskim — z którejkolwiek by nie pochodził strony, jest szkodliwy”<sup>79</sup>. Zarzucano więc młodzieży narodowej ciasny egoizm nacjonalistyczny<sup>80</sup>, Zjednoczeniu — socjalistycznej organizacji młodzieżowej o przekonaniach internacjonalistycznych — głoszenie „specjalności galicyjskiej — trójnarodowości”, jako szkodliwej i niezgodnej z rzeczywistością<sup>81</sup>.

Internacjonalistyczny program „Promienia” pozostał jednak w sfe-

<sup>75</sup> Wasz, Sambor w styczniu; Młodzież promienista; Buczacz 25 stycznia, „Promień”, 1908, nr 2.

<sup>76</sup> Korespondencje. Lwów, „Promień”, 1910, nr 8—9.

<sup>77</sup> Stary Promienisty [M. Kukiel], *Narodowe i międzynarodowe stanowisko naszej organizacji*.

<sup>78</sup> Les [S. Loewenstein], *Nowe prądy*, „Promień”, 1910, nr 4—5.

<sup>79</sup> „Promieniści”. Brzeżany, tamże, nr 7.

<sup>80</sup> Niepodległościowiec, *Lwów 16 grudnia* [1909], „Promień”, 1910, nr 1, s. 31. Zwrot ten jest parafrazą tytułu książki Z. Balickiego, *Egoizm narodowy wobec etyki*.

<sup>81</sup> Tamże.

rze deklaracji. Piękne hasła stawały się pustą kartą, gdy trzeba było zająć stanowisko wobec konkretnych spraw — uniwersytetu lub szkoły.

W programie „Promienia” nie mieścił się też ewentualny układ stosunków narodowościowych w przyszłym państwie polskim. Ekspozowanie zagadnień narodu polskiego i jego dziejów miało na celu obudzenie patriotyzmu, a następnie zbliżenia „promienistych” do ZWC — do „rewolucyjnego”, jak wówczas mawiano, czyli wojskowego działania na rzecz niepodległości Polski. Nie pisano jednak, jakie miejsce w polskim programie niepodległościowym zajmować miały organizacje młodzieży żydowskiej i ukraińskiej. Nie pisano, jakie będzie miejsce tej młodzieży w przyszłym niepodległym państwie.

W 1912 r. upadł „Promień” ostatecznie. Loewenstein pisał, że „za-brakło [...] funduszków i odpowiednich administratorów, którzy by choć spod ziemi środki pieniężne wydobyli. Promieniści musieli poprzestać na czytaniu »Przedświtu« i »Krytyki«, szeroko w organizacji kolportowanych”<sup>82</sup>. Prawdopodobnie w 1912 r. PPS-Frakcja ostatecznie odmówiła dotacji. „Promień” przestał być jej potrzebny.

W 1913 r. rozbił się „Promień” raz jeszcze efemerydą zatytułowaną „Młoda Myśl”. Była to „Jednodniówka” młodzieży postępowo-niepodległościowej”. Jako wydawca figurował Marian Hudec. Pismo odbito w drukarni A. Goldmana we Lwowie. Odbito zresztą po raz drugi, bo nakład pierwszy uległ konfiskacie. Zachowano układ, format i ogólny wygląd dawnego „Promienia”. Pisemko miało 16 stron. W skład redakcji wchodził Adam Próchnik<sup>83</sup>. „Młoda Myśl” jak dawniej „Promień” prezentowała bohaterów narodowych<sup>84</sup> i działaczy ruchu robotniczego<sup>85</sup>. W większym stopniu niżli „Promień” interesowała się losem szkoły średniej<sup>86</sup>.

W ostatniej „deklaracji ideowej” „Promienia”, jaką był niewątpliwie wstępny artykuł redakcyjny, „promieniści” stwierdzali m. in.: „Jesteśmy tymi, którzy od szeregu lat szerzą wśród młodzieży hasła wyzwolenicze. Jesteśmy tymi, którzy wypowiedzieli zawziętą walkę wszelkiej niesprawiedliwości i wszelkiemu wyzyskowi, w jakiegokolwiek on się formie przejawia”. Prezentowali się więc młodzieży jako ci, „którzy za pierwszy warunek bytowania uważają zdobycie wolnej i demokratycznej Polski”, jako ci, „którzy zawsze wołali, że niezawisłości

<sup>82</sup> S. Loewenstein, *op. cit.*, s. 240.

<sup>83</sup> Był on autorem artykułu: [a p r], *Z minionych dni oraz skonfiskowanej przez cenzurę informacji pt. Strajk na uniwersytecie we Lwowie*.

<sup>84</sup> J. K., *W setną rocznicę [śmierci księcia Poniatowskiego]*, „Młoda Myśl”, 1913.

<sup>85</sup> Kratowicz, *August Bebel*, tamże.

<sup>86</sup> Poświęcono temu zagadnieniu aż 3 artykuły: S. T. H., *O nową szkołę; Ankieta szkolna*; A., *Szkolnictwo średnie w świetle cyfr*.

nam nie podarują, że musimy ją zdobyć w krwawym i ofiarnym boju”, jako ci, „którzy w walce toczącej się między garstką wyzyskiwaczy i rzeszą ludu pracującego stawali zawsze w obozie robotniczym”<sup>87</sup>. Opowiadali się za wolną i demokratyczną szkołą polską, za zrzeszeniem się w tajnej szkole — w szkołach samokształcenia. Tak jak „Promień” sprawy narodowościowe pomijali milczeniem. Tak jak „Promień” nie zakreślali granic przyszłego państwa polskiego.

---

<sup>87</sup> *Od redakcji*, tamże, s. 1—2.